**DIALOG KK**

DLA:

**KRYSTYNY w dowód uznania dla Twej przedsiębiorczości, energii i aktywności…**

**I KRZYSZTOFA z dedykacją specjalną, bo Ty byłeś główną inspiracją….**

**Kocham WAS!!!! Zakochana Autorka!!!**

**OPRÓCZ DUETU – GŁOS ROBOCIARZA I LISTONOSZA**

(Odgłos przesuwanych mebli, hałas jak przy remoncie, krzątanina, podśpiewywanie, pogwizdywanie)

**ONA**

Panowieee, te meble pod ścianę. Oo, tam,,, Może najpierw wyjąć porcelanęęę,,, a poootem,,,

(brzdęk szkliwa)

**Głos**

Pieeeerdut. . Cóś w kwiatuszki sie rozbiło w drobny mak… szefowo,,,,eee jakaś skorupa

**ONA**

Jakby waza???... No nic. Szkoda. Ale trudno. Wrzuci się to w koszty… Odkupimy…

**Głos**

A co z tom kanapom, szefowo???? Bieremy? Czy zostaje???

**ONA**

Dajmy tam,,,o,,, pod schody… Dalej, daleeej, panie Wacku.

**GŁOS**

Eeeeeeee( stękanie) Ej,ej, Chyć to , oooo tak , kua…. ( stukot) Wymskło siem….Cienszkie diabelstwo…

( odgłos stukotu)

**ONA**

Uważajcieeee…

( łomot)

**GŁOS**

Poszłooooo… staroć, to nie dziwota, Grat siem rossypał… i sruuuu,,,, dziuraaaaaa

**ONA**

Noooo,,, aż się wbił w klepki…Że też ludzie tak mieszkają… Ale dobrze, działamy dalej…

( odgłos otwieranych kluczem drzwi, kroki, cisza)

**ONA**

Dzień dobr…

**Głos**

Szacuneczek,,,

**ON**

( przerażony) Prze,,, Przepraszam bardzo. Chy… chyba.. Pomyłka. Coś… eee

**ONA**

Witam pa…

**ON**

( spłoszony) Nie… to,,, Coś chyba… Myślałem, że…ale nieeee tmpmmm pnm

**ONA**

( zdecydowanie) Pan **FRACZEK** ????

**ON**

eeeNie,,,, na szczęście. Oooo nie…Uffff ulga….( słychać parę kroków)

**Głos**

( konsternacja, cisza)

( zawadiacko) To co? Jedziem dalej, szefowo????

**ON**

( szybkie kroki)

( trwożnie) Jak… Jak pani powiedziała? Proszę mi…ii

**ONA**

( urzędowo) **FRACZEK**. **Ka Fraczek?**

**ON**

A ja jestem ( hiperpoprawnie) **FRĄCZEK… KA FRĄCZEK . Z Ą….**

**ONA**

( radośnie) Aaaa…jednak, to wszystko jasne! Tylko ogonek panu …

**Głos**

( dogaduje żartobliwie) Coś zeżarło…he he Ogonek…hehe ( wita się) Wacek!

**ON**

Pro… Proszę??? Że jak? Wacek? …O.. Ogonek ?…

**ONA**

( cierpliwie i życzliwie) No,,,, ogonek. Znak taki… Przy nazwisku. Mam zapis komputerowy i pewnie dlatego…

**ON**

( jak w malignie) Jestem Frączek. Krzysztof Frączek… Na pewno…

**Głos**

Frączek – strączek haha…

**ONA**

( do robociarza) Ciiii…

( do Krzysia) Bardzo mi miło. Krystyna … …**Lonek** (początek nazwiska niewyraźnie)

**Głos**

( z dumą) Szefowa…

**ON**

( zadziwiony) Szefowa ? …. Tu…. U mnie …Od czego? ….Co się …dzieje? Jak?….

**ONA**

( siła spokoju) Już wyjaśniam. Po to tu jestem. Otóż…. Generalnie mhmm ( bardzo urzędowo) jestem **koordynatorką**. Projektu. Priorytetowego…

**ON**

( amok) Ale co? Co pani? I pa..nowie… Tu , u mnie, w moim …przecież,,, domu???…

**ONA**

( napastliwie) To pan nie wie?

**ON**

Co??? Co niby??? …Co mam wiedzieć? Jak to? Oooooo….Mój doooommm!!!

**ONA**

( urzędowo) Wnioskuję z pańskiego zaskoczenia, że nie otrzymał pan na czas zawiadomienia…Nasza poczta (podkreśla dobitnie) **narodowa** czasem…

**Głos**

( życiowo) Siem spaźnia…

**ONA**

( karcąco) Panie Wacku, proszę zająć się obowiązkami… ( mruczenie Wacka)

**ON**

( obłęd) Ja… jakiego… zawiadomienia? O czym?

**Głos**

( głośno) No to raaaaaz… Suniemy z tym ynstrumentem…( hałas)

**ON**

( nagłe ocknięcie) Stoooop !!!!O nie… ja nie pozwalam… ( histeria) Nieeee !!!!

ONA

( karcąco) Ależ…. Halooo!!!….No co pan…

**ON**

Tttto moich córek…. Nieeeee… Ja się rzucę w poprzek… Jak,,, jak Rejtan…ooo tak ( odgłos rzucania się)

**Głos**

No to mamy problem…Hehe. Szefowoooo? To jak w końcu? Nooo??

**ONA**

( do ekipy stanowczo) Przerwa na papierosa( kroki, zamykanie drzwi)

( do Krzysia jak do dziecka ) Spokojnie. Proszę wstać z kolan. No i po co? ???Takie sceny? No???? Źle to wygląda. Proszę usiąść….O tu… Już tłumaczę… Może wody…

**ON**

( bezwolny) Tak, proszę usiąść… Tłumaczę,,, Wody…

**ONA**

( usłużnie) Już podaję, tylko nie wiem…ooo , Szklanki, szklanki????

**ON**

W lewej szafce,,, Tej przy oknie… Co to nie ma? …. Nie ma???Szafki???

**ONA**

( konsyliacyjnie) Wie pan, tu się trochę pozmieniało…. Pod pana nieobecność… ale… o, jest, jakaś… Proszę…

**ON**

( gulgot, pije łapczywie) oooo

**ONA**

( z przyganą) Nie wiedziałam, że mężczyźni potrafią tak histerycznie reagować.

**ON**

( spokojnie) Już mi lepiej…. Niech pani mówi… Pani???...

**ONA**

( nadgorliwie) Krystyna …LONEK..

**ON**

Pani Jelonek… Co pani tu robi?

**ONA**

… Lonek. Proszę mi mówić po imieniu… Łatwiej będzie. Krystyna! I już! W końcu będziemy działać razem,,,

**ON**

( niepozbierany) Co pani?... W moim domu?,,,, Jak? Jakim prawem?... My? Pani i ja??? I ten tam… Wacek???

**ONA**

( energicznie) Otóż, panie Krzysztofie FRACZEK…

**ON**

( z rezygnacją) Krzysztof… FRĄCZEK… Z Ą…

**ONA**

( ugodowo) Ahah… Wystarczy ,Krzysztofie, może???

**ON**

Proszę. Jak pani chce…. ( głupawka) Jelonek i Strączek…. Ha ha

**ONA**

Więc, pański dom…

**ON**

( odklejony) Mój dom… Mój??? ( nagle dostrzega) O dziura, w parkiecie…O… mebli nie ma….oooo,,,, ale jakby mój ciągle….

**ONA**

( zirytowana) No tak, pański. Trochę tu poprzestawialiśmy… ( z mocą) Ale inaczej się nie dało…

**ON**

( pogubiony) Ale przecież ja nie planowałem żadnego ,,, remontu! Ani ja… ani żona! Ona też nie. Zaraz do niej… gdzie komórka? ,,, zadzwonię,,, przekona się pani…

**ONA**

( zdecydowanie) To nic nie da… To zbędne.

**ON**

( gubi się) Aha… No to… a może ? ( półgłosem) Czy ja czasem ( z nadzieją w głosie) nie biorę udziału w jakimś nagraniu ukrytą kamerą???

**ONA**

( perswazja) Nie nie… to nie to, co …pan myśli…Żadna ustawka, nie, nie…

**ON**

( zrywa się, odgłos przewracania czegoś…podnosi głos)

( odkrywczo) Aaaaa,,, Już wiem… zaraz wyskoczy ta ruda…. Ta natrętna pieguska z Polsatu i będzie mi stylizację domu… robić… No, Kaśka, wychodź z kuchni, dawaj, jestem gotowyyy!!!!Urządź mnieee!

**ONA**

( stanowczo) Nie, pudło. Pani Dowbor nie ma z nami. My jesteśmy odrębną ekipą. Do zadań specjalnych!

**ON**

( załamany) Kto? No kto mi to zrobił? Dlaczeeegooo? Co za śwwwwinia? Przecież rachunki płacę… Mam akt notarialny… Czy pani jest… komornikiem?

**ONA**

Nie! Bez obaw! Czy da mi pan powiedzieć?

**ON**

( ironia) Proszę, proszę… Zamieniam się w słuch… Niech przemówi…Jelonek …

**ONA**

( z naciskiem) Krystyna. Koordynatorka projektu wagi państwowej pod hasłem…**ZCZEPMY SIĘ!**

**ON**

( kpiąco) Co pani nie powie…Fascynujące! Ja z panią? **ZCZEPMY SIĘ**? W jedno! Uhu uhu Ja Z Jelonkiem,… ha ha,,, i Wacek!!! Haha ( ulga)

**ONA**

( zła ) Może niewyraźnie powiedziałam,,, ( pewnie i arcywyraźnie) SZCZEPMY się! Oooo. Dotarło już? Realizujemy projekt SZCZEPIĄCA się GMINA. I dlatego jestem tutaj!

**ON**

( klaszcze teatralnie ) Brawo, brawo! Cóż za szlachetna idea! Gratulacje…

**ONA**

( ulga) Ufff…W końcu dotarło…

**ON**

( butnie) Ale co ja mam z tym wspólnego? Do cholery? Co ja? I mój dom? Dom, mój…

**ONA**

( obrażona) Ooo, tak nie będziemy rozmawiać. Proszę nie podnosić głosu. Jestem urzędnikiem państwowym realizującym ekstraordynaryjne zadanie… Szczepić będziemy…

**ON**  
 Szczepienia??? Tu?

**ONA**

( z pretensją)Tak, szczepienia! Dla ludności miast… I wsi…

**ON**

( znużony) Chyba pomyliliście adres. Nie jestem ani lekarzem, ani sołtysem…

**ONA**

( ostro) Proszę pana, **MY** nie mylimy się nigdy. Państwa dom ma najlepsze położenie, toteż zdecydowaliśmy, że tu umieścimy,,,( słowotok urzędniczy) zlokalizujemy lokalny punkt szczepień! Wychodząc w kierunku potrzeb mieszkańców gminy…pragniemy umożliwić społeczeństwu…

**ON**

( kontratak) Co? W moim domu? Punkt? Co to za bełkot?! Czy wyście,,, Czy pani,,,

**ONA**

( z irytacją) Ależ z pana maruda… Przecież nie na stałe. To potrwa najwyżej parę tygodni, bo…

**ON**

Ileeeee?

**ONA**

( urzędowo) Wszystko zależy od przepustowości punktu. Ale ja mam już plan i będziemy bić w pańskim domu rekord. Tak, rekord szczepiennictwa… ( zapala się) W salonie urządzimy gabinet przyjęć. W kuchni, w lodówce – ampułki. Więc chwilowo odetniemy państwu dostęp…

**ON**

( zgorszony) Do mojej,,, do naszej lodówki? Prywatnej ?

**ONA**

( wymądrza się) A po co mamy dublować sprzęt… Czy pan wie, jakie koszty pochłania nasza akcja?… Łatwo narzekać. Aha, a w kuchni, przy lodówce, będzie całodobowo dyżurował ochroniarz. Bo wie pan,,, ( zniża głos) już tu i tam zdarzały się kradzieże… Ochroniarz uzbrojony. Uprzedzam.

**ON**

Z bronią? w moim domu?

**ONA**

( ciszej) Powiem panu tak prywatnie. Że nie ma kogo się bać. To tylko emeryt, który sobie dorabia… Ale regulamin tego wymaga, toteż na wszelki wypadek niech odstrasza…

**ON**

( załamany)Nie wierzę,,, ( zainteresowany) Co to za hałas z podwórka…

**ONA**

Aha,oo… Proszę spojrzeć, właśnie w ogrodzie stawiamy dla pańskiej rodziny tojtoja. Ooo już jest cudnie…  
**ON**

A co? Awaria w łazience? Coś nie tak??...

**ONA**

( dominująco) Skąd, wszystko w porządku. Z dolnej będą korzystać pacjenci. Oooo, proszę pana, plan jest doskonały. Stosujemy się do zasad sanitarnych…

**ON**

Jest jeszcze…

**ON**

Z tej na górze będę korzystać wyłącznie ja. Aaaa, pan jeszcze nie wiee,,, Zajęłam państwa sypialnię…Tam będzie sztab..

**ON**

( arcyzdziwiony) Nasze małżeńskie łoże???

**ONA**

( mentorsko) Proszę pana, niech pan nie będzie egoistą. Wszyscy czekają na szczepienia, a pan tylko: mój dom, moja sypialnia, moja żona… a to przecież NASZA wspólna sprawa…

**ON**

( rozdrażniony) A nie można było w jakimś neutralnym miejscu? Tego punktu , no,,, Żeby nie naruszać prywatności,,, Prawa własności???

**ONA**

( manipulantka) Pan mi się wydawał zrównoważony… a tu pieniactwo… roszczeniowość,,, Jestem trochę rozczarowana…

**ON**

( jak wyżej) Ale dlaczego moim kosztem? Mojej rodziny?

**ONA**

( milutko) Proszę pana, a czemu nie spojrzeć na to jak na wyróżnienie. My wiemy, kim pan jest…

**ON**

Eeeeemhm

**ONA**

( znacząco) I pan jako osoba na stanowisku powinien przychylnie ocenić rangę misji… Poza tym liczyliśmy na to, że jako polonista ma pan zasobną bibliotekę…

**ON**

( jak uczniak wywołany przed tablicę) Tak, mam… Oczywiście. Klasyka i inne… autorami ustawione…

**ONA**

( zadowolona) Tak, już sprawdziłam. Jest dobrze. I upieczemy dwie pieczenie dzięki temu…

**ON**

( szok) Dwie? To jest coś jeszcze?

**ONA**

( perswazja) U nas akcja goni akcję!!! Otóż, mamy jeszcze program REGIONALNEGO CZYTANIA! I tak oto, każdy, kto przyjdzie się zaszczepić, zostanie wciągnięty w czytelnictwo… Dobre, co?

**ON**

Jako humanista mogę tylko przyklasnąć… Lecz….( kroki) Co to jest? Sofa w stylu biedermaier roztrzaskana… ( rozczula się) pamiątka po przodkach…Cenny antyk…( szloch)

**ONA**

( z wyższością) Niech się pan nie maże… Mamy fundusz… Odbudowy. Coś panu kupimy …Misja, misja, proszę pana!

**ON**

( napastliwie) O nie, wchodzicie tu z butami w moje życie,,

**ONA**

( konsyliacyjnie) Proszę pana, Ma pan córki, żonę…

**ON**

No właśnieee… Co oneeee??…

**ONA**

( jak wyżej) I jeśli tylko zechcą, staną się twarzami, a raczej …ramionami naszej akcji. Tak otwierają się drzwi do kariery,,,

**ON**

Boję się tego całego szumu medialnego….

**ONA**

( znawczyni tematu) Niepotrzebnie. Owszem, od jutra na podjeździe pojawią się różne stacje telewizyjne. Przyjadą, będą węszyć…

**ON**

Oooohhhh

**ONA**

Będą pana fotografować, więc proszę się uśmiechać. Za to mówić niczego pan nie musi. Bo od jutra zamieszka z państwem,,, osobisty rzecznik prasowy… Mądrze pomyślane? Co?

**ON**

( z lękiem) Mimo wszystko czuję się osaczony…

**ONA**

( przekornie) Sam pan wspomniał wcześniej o idei. Tego pan uczy w szkole młodych ludzi? A sam? No? Jest okazja. Proszę się wykazać…

**ON**

( w uniesieniu) Wiem,,,… Tyrtajos i to, że ,, rzecz to piękna stawać w pierwszym szeregu i bronić ojczyzny”…

**ONA**

Sam pan widzi…

**ON**

Że Norwid,,,że… że… „ ojczyzna to wielki, zbiorowy obowiązek”…

**ONA**

O, proszę…

**ON**

„Że ja i ojczyzna to jedno….”

**ONA**

( zadowolona) I my właśnie w tę stronę idziemy…o tak…

**ON**

( pod prąd) Ale, ale jednak. Mam wątpliwości…

**ONA**

( zła) Pan jest uparty…

**ON**

( z ciekawością i nadzieją) A czy jest ktoś, kto nadzoruje odgórnie ten projekt, akcję,… to wszystko?

**ONA**

( tajemniczo) Mhmmmm Jeeeeeest…Taaak.

**ON**

( w akcie rozpaczy)To ja poproszę o kontakt z tym najważniejszym,,,najgłówniejszym,,, naj…

**ONA**

( kategorycznie) Paaaan??? Chciałby???Proszę panaaaa,,, nigdy pan do niego nie dotrze. Nigdy!

**ON**

Ooooooh Błaaagam…

**Głos**

( tupanie, kroki, drzwi)

Szefowo, zmarzli my… Jeszcze ooo listonosz siem dobija…

**ONA**

( do robociarza) Do roboty….

**LISTONOSZ**

Witam, panie dyrektorze, polecony do pana…

**ONA**

( pewna swego) Oooo, pewno spóźnione zawiadomienie od nas. Z Warszawy.

**LISTONOSZ**

Nie, zagraniczny…

**ON**

Z Pragi?

Do mnie?

Od?

**od….Franza Kafki…**